

# Ryszard Kempiak

---

## Wielki Czwartek Wieczery Pańskiej

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 257-258

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE – 20-22 IV 2000

Wybitny fizyk starożytności Archimedes powiedział: „*Dajcie mi punkt oparcia, a ja podźwignę świat*”. Tajemnica paschalna jest takim punktem, który podnosi i przemienia świat. Jest nowym centrum historii, z którego promieniuje zbawienie na tych wszystkich, którzy przyjmują orędzie i nawracają się. Z tego punktu oparcia należy czerpać siłę i mądrość, aby być „wesołymi w nadziei, cierpliwymi w ucisku” (por. Rz 12, 12).

Oto rozpoczynają się uroczystości, na które czekaliśmy z utęsknieniem, a których treściami mamy żyć na co dzień – Święte Triduum Paschalne! Te trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia są największym świętem kościelnym i stanowią szczyt całego roku liturgicznego. Zbawcze wydarzenia paschalne uobecniają się w sposób wyjątkowy w liturgii tych dni. Oprócz bogactwa czytań biblijnych i głębokich tekstów liturgicznych obrzędy Triduum Paschalnego posługują się bogatym językiem znaków i symboli. W ten sposób nie tylko wspominamy, ale i uobecniamy w liturgii dzieło naszego odkupienia: poprzez Wieczernik – Ogrójec, śmierć na Kalwarii i Grób, do zwycięskiego i chwalebego Zmartwychwstania. Świętujemy wielką tajemnicę naszej wiary. Nic nie jest w stanie przyćmić blasku tych dni, szczególnie w tym roku Wielkiego Jubileuszu naszego zbawienia.

## WIELKI CZWARTEK WIECZERZY PAŃSKIEJ

Wj 12, 1-8. 11-14; 1 Kor 11, 23=26; J 13, 1-15

Gromadzimy się w dzisiejszy wieczór wokół Chrystusa Pana, jak uczniowie blisko dwa tysiące lat temu w jerozolimskim wieczerniku. Pomyślmy, że uczestniczymy w tych samych wydarzeniach. To ten sam Jezus Chrystus zaprosił nas do wspólnego stołu i bardzo pragnie powtórzyć wobec nas to, czego wtedy dokonał z miłości wobec swoich uczniów. Wspaniale atmosferę tamtych chwil oddaje wysłuchana przed chwilą Ewangelia...

Jan rozpoczynając relację z wydarzeń Wielkiego Czwartku tak uroczystym wstępem pragnie zaznaczyć, iż opisywane wydarzenie zasługuje na szczególną uwagę i jest wydarzeniem nadzwyczajnej wagi. „Jezus wiedząc, że nadeszła godzina Jego przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował...” Św. Jan mówi o szczególnej miłości Jezusa ku tym, których *do* „końca umiłował”. Miłość ta jest obrazem miłości Ojca, który do końca umiłował swoje stworzenie tak, że nie oszczędził nawet swojego Syna.

Jezus zna swoją godność, świadomy jest swej jedności z Ojcem. Dlatego zaskakująco i pełen dramatyzmu wydaje się gest, który czyni On podczas wieczerzy.

Jezus pochylił się, aby umyć nogi swoim uczniom. Chrystus odkrywa wobec nas sens symboliczny wykonywanej czynności. On, Pan, wykonuje to, co należało do niewolnika. Gest pokory i jakby dopełnienie wcześniejszych słów o służbie i o tym, kto jest największy w Królestwie Niebieskim.

Syn Boży, przez wszystkich uznany Rabbi, zniża się do postawy sługi chcąc nauczyć swoich naśladowców posługi miłości – nie w słowach, bo tych jest wciąż dużo i wiele

niepotrzebnych, ale w konkretnych gestach i to tych najtrudniejszych. Dopiero jednak śmierć na krzyżu – najbardziej haniebna z możliwych – ukaże prawdziwy wymiar miłości, jaką obdarzył Jezus każdego człowieka. To właśnie krzyż w połączeniu ze wszystkimi znakami pokory i oddania drugiemu, ze względu na niego samego wytycza program miłości chrześcijańskiej nie znającej granic. Droga ucznia winna być wyraźnym naśladowaniem drogi Mistrza.

Ewangelista podejmuje też temat zdrady. Jezus mówi o zdrajcy, o trudnym i bolesnym dla Chrystusa doświadczeniu opuszczenia przez tego, kto wydawał się tak bliski, z kim wspólnie się wędrowało, dzieliło jeden stół, tego kto znał wszystkie tajemnice i sprawy, które Jezus objaśniał swoim uczniom na osobności. Słowa Jezusa, zapowiadające i uspokajające są jakby zapewnieniem, iż pomimo wszystkiego, co się stanie, Bóg jest ponad tymi wydarzeniami i kieruje nimi mając w nich swój tajemniczy plan. Jezus daje poznać uczniom, iż wie, co Go czeka, ale również, że jest ponad tym, całkowicie ufając Ojcu, iż to, co On postanowił, jest tym, co najlepsze. Jezus raz jeszcze staje na przekór wszystkim – Żydom, zawiści, zdradzie Judasza, nienawiści i zazdrości ludzkiej, staje i mówi: Wierzcie we Mnie i w Tego, który Mnie posłał. Tak osiągniecie wszystko to, co wam obiecałem.

\*\*\*

Całe życie Jezusa było jakby przygotowaniem uczniów do wydarzenia na Golgocie, do zmartwychwstania i do tego, co nastąpiło po nim, również wcześniejsze życie Mistrza, tak pełne nieoczekiwanych sytuacji, nie mieszczących się w granicach wyznaczonych przez Tradycję, było przygotowaniem do chwili, kiedy Pan i Mistrz, Syn Boży, Pomazaniec Pański obmyje swoim uczniom nogi i powie: Czyńcie podobnie, służcie sobie nawzajem i innym w posługach najniższych i dla najniższych. Dlaczego? Ponieważ tam Mnie służyć będziecie, bo cokolwiek uczynicie najmniejszemu z tych małych, Mnie uczynicie. A żeby moje słowa nie pozostały tylko czczą gadaniną, pragnę dać wam przykład, tak jak to czyniłem dotychczas. Jeśli chcesz pójść za Mną, wspomnij na czyny, które po sobie pozostawiam i naśluduj Mnie, a będziesz wielki, osiągniesz Niebieskie Jeruzalem i będziesz ze Mną ucztował w Królestwie Niebieskim. Zostałem poniżony, byłem ubogi, ogołocili Mnie ze wszystkiego, co w swoim ubóstwie posiadałem, a wcześniej jeszcze prześladowali Mnie, nigdy jednak nie przestałem modlić się i nigdy nie zwątpiłem w miłość, jaką darzy Mnie Ojciec, tak jak nigdy nie zwątpiłem w ciebie, człowieku...

Zbliżając się do końca swojego ziemskiego życia, które przeżył jako dar miłości, Jezus przed swoją męką wyraża jego istotę w gestach symbolicznych. Za pośrednictwem chleba i wina, które są najbardziej istotnym i zarazem najprostszym pokarmem, ofiaruje całe swoje życie. Ciało i krew oznaczają bowiem całą osobę, całe życie. Jezus zamyka je całe w symbolu chleba i wina, ofiaruje je swoim uczniom i chce, aby ten dar powtarzał się, urzeczywistniał i przedłużał w czasie. „Czyńcie to na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 25).

W każdej celebracji eucharystycznej Jezus ofiaruje całe swoje życie, mające swój szczyt w tajemnicy paschalnej. Jest to tak wielka tajemnica, że nigdy nie potrafimy zgłębić jej dostatecznie, ale jest to tajemnica urzekająca, zawsze świeża i nowa, jak świeży i nowy jest dar życia, dlatego nie nużymy się powtarzając codziennie jej celebrację.

I jeszcze jedno. Dwa elementy: pamiątka ostatniej wieczerzy Pańskiej i braterska solidarność nie wykluczają się nawzajem, lecz dwa nierozłączne elementy, złączone ze sobą